

Miłosz Niewierowicz

Uwłaszczenie pod zaborami

Ziemie polskie pod zaborami rozwijały się w różnym tempie, także kwestia chłopska była rozwiązywana przez władze państw zaborczych w różny sposób. O ile w monarchii habsburskiej i carskiej Rosji uwłaszczenie dokonało się za sprawą jednorazowego aktu prawnego wydanego przez monarchów, o tyle w Prusach był to proces trwający kilkadziesiąt lat.

Ustawodawstwo regulujące kwestie chłopskie najwcześniej pojawiło się w Prusach – w czasach panowania Fryderyka II zabroniono właścicielom ziemskim rugowania chłopów i zmniejszono nieco wymiar pańszczyzny, przede wszystkim w dobrach państwowych. Istniała także możliwość wykupienia ziemi, dzięki czemu własność stawała się dziedziczna. Przyjmuje się, że reformy agrarne w Prusach – niegdyś nazywane pruską drogą do kapitalizmu – miały na celu zmodernizowanie gospodarki i podniesienie poziomu cywilizacyjnego państwa. Z pewnością tak było, ponadto ziemie polskie zajęte w wyniku rozbiorów pozostawały zdecydowanie mniej rozwinięte gospodarczo niż reszta kraju, a trzeba je było włączyć do pruskiego

Matula pomarli,
mal. Aleksander Kotsis.
Sytuacja na galicyjskiej
wsi była fatalna
– gospodarstwa były
małe i zacofane,
panował głód ziemi

Fot. Galeria Obrazów we Lwowie



Car Aleksander II w 1864 roku wydał cztery ukazy uwłaszczeniowe, nadające chłopom ziemię oraz znoszące obciążenia feudalne



systemu gospodarczego. Ale władze w Berlinie miały także inne cele, bardziej prozaiczne: chłopów nie można było przeciążać powinnościami, stanowili bowiem większość rekrutów do armii, ponadto złagodzenie obciążeń i ochrona prawna

włościan mogły dać możliwość nałożenia na nich większych lub dodatkowych podatków.

Kolejne reformy agrarne (nazywane też regulacyjnymi) w Prusach nastąpiły w 1807 roku: edykt z października znosił poddaństwo osobiste.

Dotyczył jednak tylko tych, którzy posiadali dziedziczne prawo do zajmowanej ziemi, pozostali mieli zyskać wolność od listopada roku 1810. Za zniesieniem poddaństwa poszło prawo do wykupu ziemi (1811), jednak w praktyce mogli sobie na to pozwolić jedynie bogaci. Cena było wysoka: gospodarstwa dziedziczne musiały oddać właścicielom 1/3 ziemi, niedziedziczne aż połowę. Uwłaszczenie i zniesienie poddaństwa oznaczało też utratę wszystkich przywilejów, m.in. serwitutów, czyli możliwości korzystania z pańskich lasów czy pastwisk.

7 czerwca 1821 pruskie władze wydały edykt umożliwiający chłopom tzw. relucję, czyli wykupienie się od świadczeń feudalnych. Jednak i tym razem z tej możliwości mogli skorzystać jedynie najbogatsi, wykupne wynosiło bowiem 25-krotność rocznej renty. Dopiero edykty wydane w 1850 roku znosiły część ograniczeń dotyczących relucji, a także zlikwidowały zwierzchnią władzę feudałów nad gruntami chłopskimi.

Opisane ustawodawstwo nie objęło jednak wszystkich ziem polskich będących pod zaborem pruskim. W Wielkim Księstwie Poznańskim, utworzonym na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego, ustawy regulacyjne wprowadzono dopiero w 1823 roku. Tam także istniały pewne ograniczenia: edykty dotyczyły jedynie gospodarstw, które miały obszar co najmniej 6,25 ha (25 mórg magdeburgskich). Odszkodowanie dla właścicieli miało być wypłacane w ziemi, gotówce lub zbożu.

Mimo tych wszystkich ograniczeń sytuacja wielkopolskiej wsi była dobra, a to dzięki możliwości sprzedaży towarów na rynku pruskim, a później także ogólnoniemieckim (w 1834 roku w Związku Niemieckim zawiano unię celną, która ułatwiała handel między państwami niemieckimi). Dzięki temu gospodarstwa nie były tak rozdrobnione jak np. w Galicji: bogatsi gospodarze kupowali ziemię od biedniejszych, a ci, którym nie udało się wykorzystać koniunktury, emigrowali do miast.

GALICJA

W Galicji, podobnie jak w Prusach, ustawodawstwo dotyczące chłopów pojawiło się stosunkowo szybko. Także tu nie chodziło wyłącznie o dobro poddanych, ale i o interes państwowy – władzom w Wiedniu też zależało na poborze rekrutów oraz możliwości ściągania podatków na takim samym poziomie jak w pozostałych prowincjach monarchii habsburskiej. Była też jeszcze jedna ważna kwestia – reformy agrarne w Galicji miały uczynić chłopów lojalnymi poddanymi, tworząc mit dobrego cesarza i złego dworu.

W 1773 roku Maria Teresa wydała tzw. patent urbarialny dla Galicji, ograniczający pańszczyznę do pięciu dni w tygodniu i określający czas trwania dniówki. Prawnie zakazano także dzielenia gospodarstw, ale w praktyce zakaz nie był przestrzegany. Chłopi zyskali też możliwość wnoszenia skarg na dziedziców. Kolejne zmiany nastąpiły za panowania Józefa II: w 1781 roku ogłosił on patent określający wymiar pańszczyzny na trzy dni tygodniowo. Ponadto zniósł niewolę osobistą chłopów, którzy mogli odtąd swobodnie się przemieszczać ze wsi do wsi – z tym jednak zastrzeżeniem, że w miejscu, które opuszczali, musieli pozostawić następcę. Wreszcie w 1786 roku zostały zniesione dodatkowe robocizny oraz świadczenia w naturze. Ponadto patenty agrarne wydane przez Józefa II zabraniały rugów, dzięki czemu chłopci użytkowali ok. 70 proc. gruntów. Dwa lata później cesarz ogłosił patent dla całego państwa, na podstawie którego pańszczyznę zamieniono na czynsz; jego wysokość określano według dochodów z gruntów. Ta reforma została odwołana przez następcę Józefa II Leopolda II w 1790 roku.

Mimo to sytuacja galicyjskiej wsi była bardzo zła, a galicyjska bieda stała się przysłowiowa. Brakowało rynków zbytu, ceny na produkty rolne były niskie, a gospodarka zacofana; gospodarstwa – mimo formalnego zakazu – były stale dzielone. Na wsi panowało przeludnienie i głód ziemi. Galicja miała być raczej rynkiem zbytu niż spichlerzem kraju – inaczej niż Wielkie Księstwo Poznańskie w Prusach. O zamianie pańszczyzny na czynsz mało kto myślał. Co prawda w przywróconym przez Franciszka I galicyjskim Sejmie Krajowym posłowie podnosili czasem kwestię chłopską, ale nieliczni i rzadko.

Sytuację zmieniła dopiero rabacja galicyjska i Wiosna Ludów. Pomijając przyczyny wybuchu rabacji i jej ocenę, trzeba przyznać, że krwawe wystąpienie chłopów przeraziło nie tylko galicyjskich ziemian. Wszystkie ustawy uwłaszczeniowe w Królestwie Polskim – choć dość niesmiałe – były wynikiem obawy szlachty przed powtórką wydarzeń z Galicji. Zresztą wrzało w całym niemal imperium Habsburgów, a kolejne żądania – zarówno polityczne, jak i ekonomiczne, m.in. zniesienia pańszczyzny – wysuwały sejmy stanowe kolejnych prowincji, także galicyjski. Wybuch nastąpił w marcu 1848 roku. Rozruchy w Wiedniu i powstanie węgierskie zmusiły cesarza do przeprowadzenia reform; jedną z nich było ogłoszenie patentu znoszącego pańszczyznę. W Galicji stało się to kilka miesięcy wcześniej, bowiem zanim cesarz wydał stosowny patent, zniesienie pańszczyzny ogłosił gubernator Galicji Franz Stadion.

Tyle tylko, że znów koszty reformy musieli udźwignąć sami chłopci. Cesarski patent nie był

Księstwo Warszawskie

Księstwo Warszawskie zostało utworzone na mocy traktatu w Tylży (7 i 9 lipca 1807) zawartego między Napoleonem a Aleksandrem I i Fryderykiem Wilhelmem III. Władcą państwa został król Saksonii Fryderyk August I. 22 lipca 1807 roku Księstwu została nadana konstytucja; jej art. 4 brzmiał: *Znosi się niewola. Wszyscy obywatele są równi przed obliczem prawa [...]*. Dla chłopów było to jednoznaczne z przyznaniem im zarówno wolności osobistej, jak i ziemi oraz zniesieniem pańszczyzny. Z błędu wyprowadził ich Fryderyk August, wydając 21 grudnia 1807 roku tzw. dekret grudniowy. Wprawdzie potwierdził on wolność osobistą chłopów, ale jednocześnie uznał, że ziemia należy do dziedzica. Mało tego, właściciele ziemscy mieli prawo rugowania chłopów z ziemi – aby tego uniknąć, chłopcy musieli zawierać umowy z dworem.

bowiem dla nich tak korzystny, jak by się mogło wydawać. Owszem, pańszczyzna została zniesiona, a odszkodowanie właścicielom – tzw. indemnizację – płaciło państwo, jednak czyniło to z powiększonych podatków, którymi zostali obłożeni także uwłaszczeni chłopcy. Ponadto nie zostały zniesione serwituty, co prowadziło do niekończących się sporów włościan i właścicieli ziemskich.

ZABÓR ROSYJSKI

W zaborze rosyjskim położenie chłopów znacznie się pogorszyło w porównaniu z sytuacją w Rzeczypospolitej. Przede wszystkim wzrósł wymiar pańszczyzny, który ustalano od liczby osób we wsi („dusz”), a nie, jak do tej pory, wielkości gospodarstwa. Ponadto niezwykle uciążliwy był obowiązek służby wojskowej, która w Rosji trwała aż 25 lat. Ponieważ każda gubernia musiała wystawić określoną liczbę ludzi, brakowało rąk do pracy.

Po klęsce Napoleona decyzją kongresu wiedeńskiego utworzono Królestwo Polskie, połączone z Rosją unią personalną. W grudniu 1815 roku w życie weszła Konstytucja Królestwa, jednak nie było w niej mowy o włościanach: postanowienia dekretu grudniowego Fryderyka Augusta pozostały w mocy. Sytuacja zaczęła się nieco zmieniać po wybuchu powstania listopadowego – co prawda rozwiązań ustawowych zabrakło, ale świadomość konieczności przeprowadzenia reform agrarnych zaczęła się przebijać do części polityków. Tzw. kaliszanie – grupa posłów na sejm, którym przewodził Wincenty Niemojowski – proponowali oczynszowanie chłopów, a nawet ich uwłaszczenie w dobrach narodowych. Pomysł nie doczekał się jednak realizacji, podobnie jak propozycje posłów Towarzystwa Patriotycznego – np. Joachim Leleweł postulował nadanie chłopom ziemi z dóbr narodowych w zamian za służbę wojskową. Ostatecznie Rząd Narodowy wystąpił z propozycją parcelacji folwarków z dóbr narodowych oraz oczynszowania chłopów w ciągu dziesięciu lat, ale sejm nie rozpatrzył tego projektu.

Po upadku powstania sytuacja się nie zmieniła. Właściciele ziemscy nie byli zainteresowani reformą agrarną, tym bardziej że koniunktura w rolnictwie była całkiem dobra, a folwarki przynosiły dochody. Jednak w części dóbr ziemskich – tzw. majoratach – nadanych państwowym dygnitarzom chłopom przyznano ziemię i oczynszowano. Dobra rządowe powoli reformowano, gorzej było w prywatnych. Tu warto wspomnieć próby reform w ordynacji zamojskiej czy inicjatywę Stanisława Staszica, który założył Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie i zawarł umowy z ponad 300 chłopami, nadając im ziemię

w zamian za czynsz.

W 1846 roku, będąc pod wrażeniem rabacji galicyjskiej, car Mikołaj I wydał ukaz, w którym zakazywał zwiększania chłopskich powinności oraz rugowania chłopów posiadających co najmniej 3 morgi ziemi. Jednak prawdziwy przełom nastąpił w okresie tzw. wiosny posewastopolskiej. Po przegranej wojnie krymskiej car Aleksander II zdał sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia reform w Rosji, w tym reformy agrarnej. Efektem był ukaz z 19 lutego 1861 roku znoszący pańszczyznę, ponadto właściciele zostali zobowiązani do przekazania chłopom przyzagrodowej działki. Ukaz co prawda nie objął ziem Królestwa Polskiego, ale i tu władze zrozumiały konieczność przeprowadzenia reformy agrarnej. Motywy – podobnie jak w Rosji – były czysto polityczne: także w Kongresówce obawiano się powtórki z rabacji galicyjskiej. O reformie miało zadecydować Towarzystwo Rolnicze, którego prezes Andrzej Zamojski był zwolennikiem zniesienia pańszczyzny. Tak się jednak nie stało, bowiem w kwietniu 1861 roku Towarzystwo zostało rozwiązane. Dopiero rok później decyzją namiestnika rządu cywilnego Królestwa Aleksandra Wielopolskiego chłopcy zostali oczynszowani.

Uwłaszczenie chłopów nastąpiło dopiero podczas powstania styczniowego. 22 stycznia 1863 roku Rząd Narodowy ogłosił manifest, w którym informowano: *Ziemia, którą lud rolniczy posiadał dotąd na prawach czynszu lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkową jego własnością.* Jest oczywiste, że w ten sposób liczone na wsparcie chłopów, próbując przyciągnąć ich w powstańcze szeregi. Nie udało się to choćby dlatego, że insurekcyjne władze nie były w stanie skutecznie egzekwować postanowień dotyczących uwłaszczenia. Jednak w takiej sytuacji car nie mógł pozostać obojętny. Prace nad ukazem uwłaszczeniowym rozpoczęły się jesienią 1863 roku, a sam ukaz został ogłoszony w marcu roku następnego. ■

Mateusz Ratyński

Polska reformacja rolna

U progu odzyskania niepodległości w 1918 roku polscy politycy borykali się z gigantycznym problemem społecznym jakim było przeludnienie oraz bieda na wiejskich obszarach Rzeczypospolitej. Skalę zjawiska pokazuje struktura społeczeństwa – aż 70 proc. ludności należało do warstwy włościańskiej. Młode państwo polskie nie posiadało do tego silnego przemysłu, który mógłby wchłonąć nadwyżki ludności z terenów wiejskich, co naturalnie uzależniało je od wydajności rolnictwa.

Był to niewątpliwie efekt przeprowadzonych przez państwa zaborcze w XIX wieku reform uwłaszczeniowych. W okresie 123-letniej niewoli na terenach ziem Polski, traktowanych jako peryferie państw zaborczych, brakowało inwestycji. To wszystko wywołało – szczególnie w zaborach austriackim i rosyjskim – zjawisko głodu ziemi, które było związane z powstaniem gigantycznej liczby małych gospodarstw oraz licznej rzeszy bezrolnych chłopów pozbawionych własnych gruntów. Na terenach Drugiej Rzeczypospolitej funkcjonowały zarówno wielkie, często zaniedbane latyfundia należące do ziemiaństwa i duchowieństwa, jak i małe działeczki chłopskie niemogące zapewnić utrzymania nawet ich właścicielom. Według danych statystycznych z 1921 roku aż 45 proc. użytków rolnych było zajmowanych przez 19 tys. gospodarstw o powierzchni ponad 100 ha, tylko ok. 2 tys. z nich przekraczało 1000 ha powierzchni. Jednocześnie 1 mln gos-

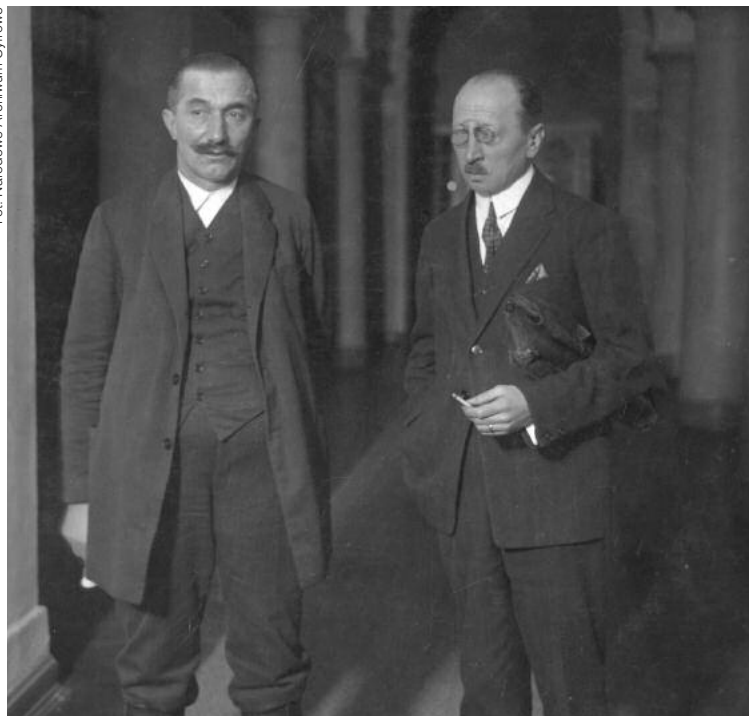
podarstw chłopskich o powierzchni nieprzekraczającej 2 ha zajmowało 2,8 proc. gruntów.

PIERWSZE PRÓBY REFORMY

Ten krótki wstęp dobrze pokazuje problem struktury ekonomiczno-społecznej na wsi, który był stale podnoszony na forum publicznym. Nacisk społeczeństwa był na tyle duży, że żadne poważne ugrupowanie polityczne nie odrzucało koncepcji przeprowadzenia reformy rolnej. Każde jednak proponowało własne rozwiązanie. Ważną rolę odgrywali w tym czasie ludowcy skupieni w różnych stronnictwach. Trzykrotny premier i lider Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast Wincenty Witos powtarzał: *Ile ziemi – tyle ojczyzny*. Hasło było zgodne z ludową interpretacją dziejów. Ludowcy głosili bowiem, że sprawiedliwość dziejowa wymaga, aby chłopci odzyskali grunty zabrane im w przeszłości. Byli także przekonani, że włościanie

Premier Wincenty Witos
i minister rolnictwa
i reform rolnych
Stanisław Kiernik

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



będą lepszymi gospodarzami. Po drugiej stronie osi konfliktu znajdowały się środowiska ziemiańskie, które widziały w przeprowadzeniu reformy rolnej zagrożenie dla swego stanu posiadania. Podnosiły, że wielkie majątki ziemiańskie są głównym dostarczycielem produktów rolniczych do miast, a reforma rolna może utrudnić handel.

W latach dwudziestych ludowcy byli zgodni, że reforma rolna musi być przeprowadzona w majestacie prawa. Co istotne, odrzucali drogę rewolucyjną, a także podkreślali szacunek do własności prywatnej będącej fundamentem systemu demokratycznego. Zgodna z ich założeniami uchwała o reformie rolnej została przyjęta przez Sejm Ustawodawczy 10 lipca 1919 roku. Maksimum własności ziemskiej określono na 60 do 180 ha, z podniesieniem limitu do 400 ha na Kresach Wschodnich. Uchwała nie była jednak ustawą i wytyczyła wyłącznie kierunek przyszłej reformy rolnej. Ustawa o reformie rolnej została uchwalona po przedłużających się rokowaniach 15 lipca 1920 roku. Jej przyjęcie było jednak dyktowane przede wszystkim potrzebą zmobilizowania włościan do walki z bolszewikami oraz zniechęcenia ich do rewolucyjnych idei komunistycznych.

Ustawa z 1920 roku była oparta na kilku podstawowych założeniach. Przede wszystkim przewidywała rozparcelowanie całej ziemi państwowej oraz tej wykupionej od właścicieli ziemskich i duchowieństwa. Poprzednim właścicielom zapewniono odszkodowanie w wysokości 50 proc. wartości rynkowej majątku. Drugim istotnym zagadnieniem było zapewnienie włościanom łatwo dostępnych kredytów przy wykupywaniu ziemi. Ponadto obiecano darmowe majątki inwalidom i bezrolnym oraz małorolnym. Nad parcelacją miał czuwać specjalnie powołany państwowy Główny Urząd Ziemi (GUZ).

Jesienią 1920 roku, po polskich zwycięstwach na froncie wschodnim, przystąpiono do stopniowej realizacji lipcowej ustawy. Nadzieje włościan okazały się jednak płonne ze względu na przepisy przyjętej w marcu 1921 roku konstytucji. Ustawa zasadnicza gwarantowała nienaruszalność prawa własności, co było częściowo sprzeczne z lipcową ustawą o reformie rolnej.

PRÓBA KOMPROMISU

Skłócony politycznie Sejm Ustawodawczy nie był w stanie ponownie podjąć zagadnienia reformy rolnej. Nową próbę przeprowadzenia ustawy podjęła w pierwszej kadencji sejmu większość centroprawicowa złożona z włościańskiego PSL Piast oraz endeckiego Związku Ludowo-Narodowego, nazywana pejoratywnie Chjeno-Piastem. Umowa polityczna zawarta po długich rokowaniach w maju

1923 roku zakładała kompromis programowy, który był korzystny dla warstwy ziemiańskiej oraz średniego chłopstwa. Planowano przeprowadzenie przez następne dziesięć lat parcelacji 400 tys. mórg ziemi. Miały to być dobra państwowe, kościelne oraz dawnych państw zaborczych. Właściciel parcelowanego majątku miał prawo wyboru części areалу, na którym chciał dalej gospodarować.

Za ziemię oddaną pod parcelację przymusową właścicielom gwarantowano bardzo korzystne ceny. W województwach kresowych parcelacji podlegały majątki o powierzchni od 100 do 400 ha, wedle uznania GUZ; w innych województwach były to majątki o powierzchni ponad 180 ha. Propozycja podwyższała obszar pełnorolnych gospodarstw mających powstać na drodze parcelacji do 45 ha. Zarazem podniesiono maksimum areálu niepodlegającego parcelacji dla majątków przemysłowych oraz rozszerzono grupę majątków prywatnych wyłączonych spod parcelacji.

Centroprawicowa koalicja zawiązana za czasów drugiego rządu Witosa spotkała się z ostrą opozycją stronnictw lewicy. Pierwszym krokiem rządu w celu przebudowy ustroju rolnego było utworzenie Ministerstwa Reform Rolnych, na którego czele stanął polityk PSL Piast Stanisław Osiecki. Szybko pojawiły się jednak w koalicji rządzącej sprzeczności dotyczące parcelacji kościelnych „dóbr martwej ręki”, proces wymagał bowiem zgody Watykanu. Ostatecznie rząd upadł w grudniu 1923 roku ze względu na tragiczną sytuację ekonomiczną oraz rozłam wśród ludowców.

REFORMA GRABSKIEGO I JEJ NASTĘPSTWA

Po upadku rządu Witosa tekę premiera objął były minister skarbu i premier Władysław Grabski. Ceniony ekonomista powiązany z środowiskami prawicy był także teoretykiem ekonomii agrarnej. Projektowana przez niego ustawa była w dużym stopniu zgodna z propozycjami poprzedniej koalicji rządowej. Aby rozwiązać problem „dóbr martwej ręki”, w 1925 roku podpisano konkordat regulujący stosunki ze Stolicą Apostolską. W tym samym roku 28 grudnia sejm przyjął rządowy projekt ustawy o reformie rolnej, który był ostatnim tego typu aktem prawnym w dziejach Drugiej Rzeczypospolitej. Reforma zakładała parcelację dóbr publicznych oraz prywatnych o powierzchni przekraczającej 180 ha. Nabywcy ziemi nie otrzymali dużych ulg i byli zmuszeni do płacenia cen rynkowych za wykupywaną od właścicieli ziemię. Do parcelacji wciągnięto także prywatne przedsiębiorstwa, co miało odciążyć publiczne urzędy.

Reforma rolna spowodowała pewne zmniejszenie głodu ziemi wśród włościan, ale nie poprawiła struktury obszarowej należących do nich

gospodarstw. W latach trzydziestych XX wieku tragiczna sytuacja ekonomiczna źle wpływała na dochody włościan, których nie było stać na zakup ziemi. Reforma nie zahamowała też procesu rozdrabniania własności chłopskiej. Do 1939 roku łącznie rozparcelowano ok. 58 proc. gruntów podlegających ustawie.

Parcelacja ziem na rzecz chłopów nie mogła być jedynym rozwiązaniem problemów ekonomicznych włościanstwa. Wolny wzrost przemysłu uniemożliwiał wchłanianie mas chłopskich przez miasta. Druga Rzeczpospolita nie była w stanie w krótkim, bo zaledwie 21-letnim, okresie swojego istnienia naprawić zaniedbań z okresu zaborów.

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



KOMUNISTYCZNA REFORMA

Druga wojna światowa była okresem nie tylko tragicznej i pełnej poświęceń walki Polaków o niepodległość, ale także formułowaniem nowych rozwiązań programowych. Stronnictwa polityczne działające w konspiracji i na emigracji przedstawiały różne propozycje reformy rolnej, którą zamierzano przeprowadzić po klęsce Niemiec. Miały się one jednak nijak do nowej rzeczywistości. W wyniszczonej wojną Polsce nowe komunistyczne władze zaczęły wprowadzać własne rozwiązania społeczne, ekonomiczne i polityczne. 6 września 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał dekret o reformie rolnej, który stanowił rewolucję w dotychczasowych stosunkach ekonomicznych na wsi. W 1946 roku ten akt prawny uzupełniono dekretem o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych oraz terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska. Zakładał on parcelację wszystkich majątków należących do państwa, ziemi należącej do obywateli niemieckich i „zdrajców ojczyzny” współpracujących z hitlerowskim okupantem. Zapowiedziano także parcelację majątków ziemiańskich o wielkości ponad 50 ha z wyłączeniem województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, gdzie limit ustalono na 100 ha. Reformie nie podlegały ziemie należące do Kościoła katolickiego, co miało być ukłonem komunistów w stronę duchowieństwa.

Z przejętych gruntów utworzono Państwowy Fundusz Ziemi, którego zasoby rozdzielono między małorolnych i bezrolnych celem utworzenia nowych gospodarstw bądź uzupełnienia dotychczasowych. Przyjęto normę wielkości arealu ziemskiego na 5 ha, a na ziemiach zachodnich do 15 ha. Włościanie

przejmowali grunty po atrakcyjnej, i symbolicznej cenie. Realizacja reformy rolnej związana była jednak z zastosowaniem represji wobec ziemiaństwa. Państwowa propaganda nazywała folwarki twierdzami AK, wielu wywłaszczanych ziemian aresztowano; właściciele zastraszano lub brutalnie wyrzucano z domów. Dotychczasowi właściciele mieli otrzymywać dożywotnią pensję urzędniczą, okazało się to jednak jedynie teorią. W praktyce pensje szybko zamieniono na renty wypłacane tylko niezdolnym do pracy i inwalidom.

Komunistyczna propaganda dowodziła, że reforma rolna jest kontynuacją naprawy ustroju z okresu Drugiej Rzeczypospolitej. Podczas jej realizacji podkreślali ideę sprawiedliwości społecznej i dziejowej. Reforma miała być także świadectwem pozostawienia w nowym systemie ekonomicznym znacznych obszarów własności prywatnej. Nie było to jednak zgodne z prawdą, ponieważ reforma była realizowana brutalnie i z pominięciem dotychczasowych norm prawnych. Nie zrealizowała także podstawowego założenia polityków z okresu międzywojennego, czyli utworzenia samowystarczalnych i uczestniczących w obrocie towarowym gospodarstw. Dla komunistów silne gospodarstwa chłopskie mogły być potencjalnym źródłem odradzania elementów kapitalistycznych, niechętnych przesuniętej w czasie kolektywizacji rolnictwa. Dopiero długoletni proces uprzemysłowienia terenów Polski zmienił strukturę i pozbył się zjawiska głodu ziemi na obszarach wiejskich. ■

Premier Władysław Grabski (pierwszy z lewej) i członkowie jego gabinetu, m.in. minister rolnictwa i reform rolnych Stanisław Janicki (pierwszy z prawej). W 1925 roku rząd Grabskiego przygotował ustawę o reformie rolnej, która została przyjęta przez sejm w grudniu tego roku

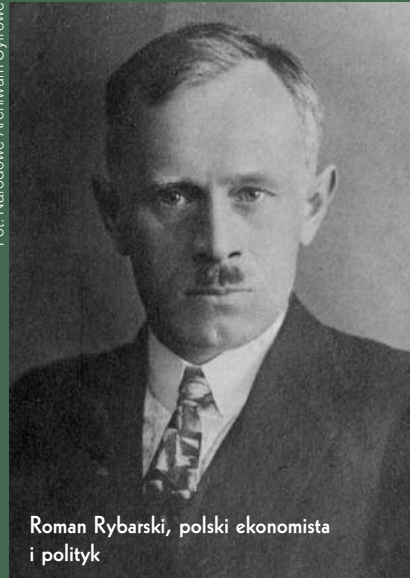
Roman Rybarski

Urodził się 3 lipca 1887 roku w Zatorze w zaborze austriackim. W latach 1906–1910 studiował ekonomię i historię gospodarczą na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Działal wówczas w tajnym Związku Młodzieży Polskiej „Zet” oraz w jego jawnej ekspozyturze – Zjednoczeniu Młodzieży Narodowej. W 1910 roku został też przyjęty do konspiracyjnej Ligi Narodowej kierowanej przez Romana Dmowskiego. Po ukończeniu studiów Rybarski pracował na uczelni; w 1913 roku został docentem, a cztery lata później profesorem nadzwyczajnym w zakresie skarbowości.

W marcu 1919 roku wyjechał do Paryża jako jeden z ekspertów polskiej delegacji na konferencję pokojową. Reprezentował interesy naszego kraju w Komisji Odszkodowań i Finansów, pełnił też funkcję sekretarza delegacji do spraw ekonomicznych i finansowych. Po powrocie do Polski w 1920 roku znalazł zatrudnienie w Ministerstwie Skarbu, a dwa lata później został mianowany profesorem nadzwyczajnym ekonomii politycznej na Politechnice Warszawskiej. W 1923 roku objął Katedrę Skarbowości na Uniwersytecie Warszawskim. Na zlecenie Władysława Grabskiego opracował projekt statutu Banku Emisyjnego, by w następnym roku redagować ostateczną wersję ustawy o powołaniu Banku Polskiego.

Rybarski był chyba najgorętszym zwolennikiem leseferyzmu w międzywojennej Polsce. Postulował niezmiennosc praw regulujących życie gospodarcze, niskie podatki i nienaruszalność własności prywatnej. Zwalczał monopole, koncesje i przymusowe ubezpieczenia społeczne. Był przeciwnikiem zadłużania się państwa, do-

puszczalne były dla niego wyłącznie długoterminowe kredyty zagraniczne. Widział rolę państwa w aktywowaniu rodzimej przedsiębiorczości przez zagwarantowanie możliwości akumulacji



Roman Rybarski, polski ekonomista i polityk

kapitału i ograniczenie biurokracji. Był gorącym zwolennikiem budowy nowych szlaków komunikacyjnych, które, jednocząc gospodarczo ziemie różnych zaborów, przyczyniłyby się do zjednoczenia narodu polskiego. Pisał o tym m.in. w wydanej w 1926 roku pracy *Naród, jednostka i klasa*.

Po przewrocie majowym Rybarski działał w opozycyjnym Związku Ludowo-Narodowym (który w 1928 roku został przemianowany na Stronnictwo Narodowe), był też we władzach Obozu Wielkiej Polski. Z listy ZLN/SN dostał się do sejmu, zasiadał w nim przez dwie kadencje (w latach 1928–1935), pełniąc jednocześnie funkcję prezesa klubu poselskiego.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku w SN utworzyły się dwie frakcje. Pierwsza, skupiająca głównie młodszych działaczy pod pat-

ronatem Dmowskiego, była zafascynowana sukcesami zachodnioeuropejskiego faszyzmu, druga, zwana profesorską, opowiadała się za systemem parlamentarnym. W wyniku tego rozłamu w 1934 roku młodzi działacze OWP założyli Obóz Narodowo-Radykalny, szybko zresztą rozwiązany przez władze państwowe. Rybarski wchodził w skład frakcji „profesorskiej” SN, jednak nieobce były mu grzechy międzywojennych narodowców. Szymon Rudnicki w książce *Żydzi w parlamencie II Rzeczypospolitej* wspomina o interwencji posła Emila Sommersteina, który w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego domagał się wyciągnięcia konsekwencji wobec Rybarskiego. Ten w 1938 roku miał odmówić podpisania indeksów studentom Uniwersytetu Warszawskiego, którzy w ramach oporu wobec getta ławkowego wysłuchiwali jego wykładów, stojąc.

W 1935 roku Rybarski zaprotestował przeciwko niedemokratycznym zapisom konstytucji kwietniowej, bojkotując wraz z całym SN wybory parlamentarne.

Po wybuchu drugiej wojny światowej wszedł do Komitetu Obrony Stolicy i jako członek Rady Naczelnej SN uczestniczył w rozmowach anty-sanacyjnej opozycji, które doprowadziły do utworzenia Głównej Rady Politycznej przy Służbie Zwycięstwu Polski zorganizowanej przez gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. Współtworzył struktury państwa podziemnego jako pierwszy dyrektor Departamentu Skarbu Delegatury Rządu na Kraj. Został aresztowany przez gestapo w maju 1941 roku, a później wywieziony do Oświęcimia. Zginął 6 marca następnego roku, rozstrzelany za organizowanie wewnątrzobozowego ruchu oporu. ■

NAGRODY!

Wejdź na stronę www.mowiawieki.pl
i weź udział w konkursie
związanym z cyklem
„Z dziejów gospodarczych Polski”

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski